

gdyż wszystkie publikacje po części ukazały się wcześniej w zielonogórskim czasopiśmie literackim „Pro Libris” i mam je w komputerze.

„Wisi” gdzieś w przestrzeni idea druku wierszy wybranych Waśkiewicza w serii klasyków LSW. Andrzej wpłacił nawet stosowną kwotę, Leszek Żuliński napisał wstęp, tyle, że Waśkiewicz nie dokonał wyboru utworów. Można to jeszcze zrobić, choć niektórzy mówią, iż LSW nie jest w zbyt dobrej kondycji i kto wie...

Tyle na dziś, żeby zachować pamięć o poecie, krytyku i edytorze AKW.



Na koniec – na swój prywatny sposób spróbowałem upamiętnić przyjaciela i jego pobytu w moim domu, na wsi w Wilkanowie. Postawiłem w ogrodzie koło domu rodzaj obelisku w kształcie litery „A”. Niekształtny głaz to marmur zwany „sławnowice złociste”.

EUGENIUSZ KURZAWA



Próba rozmowy o czasie i wieczności

(Dokończenie ze strony 4)

pracowitym, cenionym pedagogiem i mistrzem. Jego „dyspoart” pokazuje, że był człowiekiem głębokiego skupienia i uroczego poczucia humoru. Zza wielu kartek z rysunkami i notatkami widać ukryty uśmiech.

„Dyspoart” wygląda jak diariusz w kondensacji. Zamierzenia naukowe, planowane książki, artykuły, felietony i referaty wymieniane są zwykle w słupku pod kategorią dyspozycją „pisać” lub „pisać”. A obok

numery telefonów do osób i instytucji, do których trzeba zadzwonić. Czasem również lista zakupów. We wrześniu 2000 roku takie oto drobiazgi zajmowały filozofa: herbata, kubki, piwo, kwiaty, kartki. W czerwcu 1994 roku pojawia się zaś hasło „bilans” ze strzałką do dwóch wakacyjnych miesięcy: lipiec i sierpień. Ciekawe, że w sierpniu planował wydać większą sumę niż w lipcu. Można przypuszczać, że wybierał się na wakacje. Większą część płaszczyzny tej grafiki z prozą w tle wypełnia portret zmartwionego mężczyzny. Charakterystyczna broda wskazuje, że jest to autoportret.

Częścią tej nowej gałęzi sztuki jest liternicstwo. Łacińskie litery są stylizowane na majuskułę, a pierwsza litera „d” w słowie „dyspo” jest zawsze grecką deltą. Toczy się tu utajona rozmowa z greckimi mistrzami, którzy stworzyli filozofię. Ich obecność, symbolizowana przez deltę, odsłania możliwość, a nawet konieczność prowadzenia dialogu międzypokoleniowego – dialogu między epokami. Dla Chudego filozofowanie u schyłku dwudziestego wieku było ciągiem dalszym filozofii greckiej.

Obecna jest również symbolika liter łacińskich. Na „dyspo styczeń-luty '03” u dołu kartki znajduje się podkreślone słowo „FIAT”. Być może chodziło o samochód. A może jest to najkrótsza modlitwa przywołująca scenę Zwiastowania Maryi i Wcielenie Syna Bożego. O sakralnym kontekście tego rysunku zdaje się świadczyć świetlista postać z zaciemnioną twarzą.

Przeżywanie czasu prowadzi w stronę wieczności. Liturgia i modlitwa łączą porządek doczesny z porządkiem wiecznym, przywołują i odsłaniają ostateczny horyzont czasu. Zespoleńczenie pracy i modlitwy w regule św. Benedykta stało się fundamentem cywilizacji zachodniej, która gubi swój punkt odniesienia, ilekroć przeciwstawia czas i wieczność czy to w wersji skrajnego spirytualizmu, czy to w wersji kultury chwili, propagowanej jako kultura użycia.

Postawa kontemplacji zawiera moment odkrywania tego, co wieczne, w prześwitach doświadczeń doczesnych. Rzeń łacińskiego słowa *contemplatio* tkwi w słowie *templum* (świątynia), pokrewnym słowu *tempus* (czas). To, co w łacinie jawiło się bliskie – czas i świątynia, w mentalności nowoczesnej zostało rozdzielone, a nawet przeciwstawione. Sekularyzacja oznacza zamknięcie sensu ludzkich dziejów w doczesności, w horyzoncie tego oto wieku (łac. *saeculum*). Oryginalność chrześcijaństwa jako wydarzenia historycznego polega natomiast na proklamacji obecności Boga w dziejach ludzkich, obecności ukonkretnionej we Wcieleniu.

Wypada ponownie zacytować wibrującą muzyką wersety Eliota z *Czterech kwartetów*.

Ale by uchwycić

Punkt przecięcia bezczasu

Z czasem, na to trzeba świętego –

To nie byle zajęcie, ale pewien dar,

Który się wzięło, dożywotniej śmierci

Z miłości, żaru, samozaparcia, samooddania.

Dla większości z nas jednak istnieje jedynie

Ta chwila w i poza czasem,

Moment rozstarczenia, zagubiony w pęku

Słonecznych promieni, zaświatowa

Dzika macierzanka, błyskawica zimą,

Wodospad, muzyka biegnąca z takiej

Głębi, że niedosłyszalna, lecz dopóki trwa,

Sam jesteś muzyką. Aluzje i domysły,

Tylko aluzje wynikłe z domysłów; a reszta

To modlitwa, obrządek, umartwienie, myśl i czyn.

Aluzja w pół domyslna, dar w pół zrozumiały – to Wcielenie.⁵

Chrystus jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem, pomiędzy wiecznością a czasem. Łaska wiary pozwala odnaleźć sens ludzkiego czasu; „Ma granice Nieskończony” – śpiewamy w bożonarodzeniowej kolędzie, Bóg staje się człowiekiem, aby człowiek uczestniczył w Boskiej wieczności. Bóg człowiekiem: Ewangelia jest dobrą nowiną dla człowieka, ponieważ głosi obecność wymiaru eschatologicznego w doczesności.

Obecny tom „Ethosu” zawiera próbę rozmowy o czasie i wieczności – rozmowy poruszającej filozoficzne, teologiczne, kulturowe i naukowe aspekty tej problematyki. Na temat czasu i wieczności napisano już tak wiele, że chyba można by zgromadzić pokaźną bibliotekę publikacji. Nasza propozycja nie pretenduje do wyczerpania zagadnienia. Podejmujemy je w trosce o obecność we współczesnym dyskursie najbardziej istotnych pytań – pytań poniekąd odwiecznych – do których bez wątpienia należy pytanie o czas i wieczność.

Zbiór artykułów zawartych w niniejszym tomie redakcja dedykuje pamięci Arcybiskupa Józefa Życińskiego, zmarłego przedwcześnie Metropolity Lubelskiego i Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. W swej bogatej refleksji badał on tajemnicę kosmosu i ludzkiej kultury w paradygmacie ewolucji kosmosu i kulturowej odysei człowieka, w której sąsiadują ze sobą poszukiwanie sensu i budowanie ludzkiej wspólnoty. Uważał, że mit prometejski i mit dionizyjski, których powrót można zaobserwować we współczesnej humanistyce, nie tłumaczy prawdziwej kondycji człowieka, w którą wpisane są cierpienie i pragnienie zbawienia. Współczesnego Odyseusza, rozczarowanego iluzją prometejskiej rewolucji, ale wciąż kuszonego kruchym szczęściem dionizyjskim, wprowadzał na szlak wiary, według której fragment ludzkich dziejów od Abrahama do Jezusa jest potwierdzeniem nieskończonej, wiecznej miłości Boga do ludzi.

A.M.W.

Przypisy:

¹ Św. Augustyn, *Wyznania*, ks. XI, 14, tłum. Z. Kubiak, IW Pax, Warszawa 1978, s. 227.

² T.S. Eliot, *W moim początku jest mój kres*, tłum. A. Pomorski, Świat Książki, Warszawa 2007, s. 280.

³ Zob. R. Ingarden, *Człowiek i czas*, w: tenże, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 40-69.

⁴ W. Shakespeare, *Sonet XVI*, w: tenże, *Sonet*, tłum. S. Barańczak, Wydawnictwo a5 – Wydawnictwo CiS, Poznań-Warszawa 1996, s. 43.

⁵ Eliot, *dz. cyt.*, s. 300.